Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 4 maja 1939 r. | Nr. 122

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 72 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Wspaniała rewia wojskowa w Warszawie

Swietna postawa wojska i doskonałe wyposażenie — wzbudziły zachwyt tłumów

WARSZAWA, 3.5 (PAT). W dniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja przybrało miasto wygląd uroczysty. Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych. Pięknie udekorowana została cała trasa wzdłuż której odbywała się defilada, a więc Aleje Ujazdowskie, plac Trzech Krzyży, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście aż do ulicy Miodowej.

Już we wczesnych godzinach rannych na chodnikach wzdłuż ulic, którymi odbywała się defilada, ustawiły się związki, organizacje i stowarzyszenia, młodzież akademicka, młodzież szkolna, dziatwa.

Przybyła wycieczka rodaków z Gdańska, z Zaolzia, dziatwa szkolna z Jaworzyny, oraz wiele innych z całego kraju.

W godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które celebrował J. Em. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — premier gen. Sławoj-Składkowski.

O godz. 11 rozpoczęła się defilada wojskowa, w której, jak co roku w dniu 3 maja, wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.

Defiladę otwierały oddziały szkół oficerskich, dalej maszerowały jednostki piechoty pułków garnizonu stołecznego. Wspaniała postawa żołnierska, świetne równanie w szeregach, doborowy ekwipunek budziły entuzjazm wśród tłumnie zebranej wzdłuż trasy publiczności. Gorącym okladskom nie było końca. Dalej przedefilowały oddziały artylerji, kawalerji, łączności, dywizjony artylerji konnej. Powszechny podziw budziły wspaniale prezentujące się oddziały zmotoryzowane broni przeciwlotniczych oraz czołgów. Rozentuzjazmowane spojrzenia zgromadzonej publiczności zdołały oderwać od defilujących oddziałów tylko eskadry powietrzne szybujących samolotów bojowych: bombowców, myśliwskich i t.d., które w pięknym szyku przedefilowały nad głowami zebranych tłumów publiczności, dając znać groźnym warkotem motorów, że powietrzna siła zbrojna naszej armii czuwa nad spokojem obywateli państwa.

Po defiladzie oddziałów wojskowych przemaszerowała potężna armia rezerwowa, stanowiąca jedną zwartą całość sił obronnych Rzeczypospolitej.

W chwili, gdy przechodziły okryte chwałą poczty sztandarowe związków kombatanckich, z pocztem sztandarowym Związku Legionistów i POW na czele, odkryły się głowy, a publiczność w skupieniu oddała hołd zasługom tych, którzy pod tymi sztandarami walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Przyjmowane gorącymi oklaskami przedefilowały oddziały przysposobienia wojskowego szkół stołecznych męskich i żeńskich, harcerze i harcerki, wreszcie oddziały LOPP w doborowym ekwipunku obrony przeciwlotniczej oraz oddziały sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dzisiejsza rewia, która dała wspaniały przegląd potęgi sił zbrojnych Rzeczypospolitej, zostawiła niezatarte wrażenie wśród ludności stolicy oraz przybyłych zew wszystkich krańców Polski obywateli.

Chamberlain o zerwaniu

UKŁADU MORSKIEGO

LONDYN, 3.5. (Tel. wł.) W odpowiedzi na liczne zapytania w sprawie wypowiedzenia układu morskiego przez Niemcy, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd brytyjski w żadnym wypadku nie może podzielić stanowiska Rzeszy, jakoby gwarancje, dane Polsce przez W. Brytanię, były sprzeczne z postanowieniem angielsko-niemieckiego układu morskiego. Rząd brytyjski stwierdza, że nie istnieją żadne podstawy, usprawiedliwiające jednostronne zerwanie układu. Nie jest jewne — dodał Chamberlain — czy rząd weźmie w ogóle pod uwagę propozycje Hitlera, dotyczące nowego układu, ale rząd jest świadomy tego, jaką ma dać odpowiedź.

Ribbentrop

JEDZIE DO WŁOCH

BERLIN, 3.5 (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop udaje się do Włoch północnych w okolicę jeziora Como, gdzie ma się spotkać z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Koła dobrze poinformowane zaznaczają, że spotkanie v. Ribbentropa z hr. Ciano stoi w związku z misją naczelnego dowódcy armii niemieckiej generała von Brauchitscha, który obecnie bawi jeszcze w Libii, ale z końcem tygodnia wróci do Rzymu.

W sprawie spotkania Ribbentrop — Ciano wydano komunikat oficjalny, który głosi:

„V. Ribbentrop udaje się do Włoch północnych w charakterze prywatnym i zabawi tam kilak dni. Z okazji tej spotka się z hr. Ciano, z którym odbędzie rozmowę".

Sensacyjna zmiana na stanowisku komisarza

spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA, 3.5 (tel. wł.). Długoletni komisarz spraw zagranicznych Litwinow ustąpił ze stanowiska na własną prośbę. Komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR mianowany został przewodniczący Rady komisarzy ludowych Mołotow. Dodać należy, że jeszcze 1 maja Litwinow siedział na trybunie wśród dostojników sowieckich, przy mauzoleum Lenina, w czasie defilady wojska sowieckiego.

Udogodnienia na Litwie

DLA HANDLOWCÓW POLSKICH

KOWNO, 3.5 (PAT). W ostatnim numerze „Wiadomości Urzędowych" min. finansów ogłosił zarządzenie, na mocy którego przy pobieraniu podatku przemysłowo - handlowego od handlowców, fabrykantów oraz ich pleniptentów przebywających z Polski — należy stosować stawki stosowane do handlowców najbardziej uprzywilejowanych w państwie.

Katastrofalne

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONI

TOKIO, 3.5. Nie notowane od wielu lat niezwykle silne trzęsienie ziemi nawiedziło północną Japonię.

Miasto Akita, Aomori i Fuszakasz w gruzach. W wielu miejscowościach szerzą się pożary.

Linie kolejowe, telegraficzne i telefoniczne przerwane, wobec czego trudno jest stwierdzić wysokość strat i ustalić liczbę ofiar ludzkich.

Stanowczość i nieugiętość w sprawie Pomorza

Wielkie wrażenie konferencji min. Becka z min. Noelem

PARYŻ, 3.5 (tel. wł.) Ostatnia konferencja ambasadora Noela z polskim min. spr. zagr. uważana jest w Paryżu za kapitalne wydarzenie dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej. W związku z tą konferencją „Information" zamieszcza dziś następujące wyjaśnienie: „Wrażenie, jakie wywołała ostatnia konferencja amb. Noela z ministrem Beckiem jest jednakowe zarówno w kołach zbliżonych do ambasady francuskiej w Warszawie, jak i w środowisku zbliżonym do MSZ. Z wrażeń tych wynika, że dyplomacja polska zamierza utrzymać w pełni swą dotychczasową pozycję stanowczości i nieustępliwości w sprawie Pomorza, które cała opinia polska uważa za przestrzeń żywotną narodu polskiego".

Według wiadomości zaczerpniętych przez „Information", min. Beck potwierdził amb. Noelowi, że rząd niemiecki nigdy nie składał Polsce żadnych propozycyj w sprawie Węgier lub Słowacji, wreszcie, że rząd niemiecki nigdy dotąd nie uskarżał się na działalność komisji mieszanej polsko-niemieckiej, zajmującej się regulowaniem spraw tranzytowych przez Pomorze.

Z kolei dzisiejszy „Figaro" zamieszcza telegram z Berlina odźwierciedlający wrażenia, jakie w Berlinie wywarła postawa Polski w kwestii Gdańska. Czynniki niemieckie zdają sobie sprawę, że za postawą tą stoi cały gotowy do wszelkich poświęceń naród polski. To też w związku z tym w kołach zbliżonych do rządu niemieckiego mówi się, że z faktu wypowiedzenia układu polsko-niemieckiego nie wynika jeszcze, aby Rzesza była zdecydowana zająć Gdańsk — chyba w razie prowokacji z zewnątrz!...

„Niemcy — pisze tenże korespondent pisma francuskiego liczą głównie na zamieszki wewnętrzne w Polsce zwłaszcza wśród mniejszości niemieckiej. Przede wszystkim zaś rząd niemiecki spodziewa się wiele od akcji pojednawczej premiera brytyjskiego, przy czym na Wilhelmstrasse mówi się otwarcie, że klucz zagadnienia Gdańska nie leży w Warszawie, lecz w Londynie. I rząd angielski — zdaniem czynników niemieckich — wywrze na Polsce lekki nacisk (?) w kierunku pojednawczego załatwienia kwestii gdańskiej. To też koła polityczne w Berlinie oczekują z niecierpliwością decyzji rządu angielskiego, a szczególnie prem. Chamberlaina w tej materii.

Napady Słowaków na Niemców

Mają już dość „protektorów"

BRATYSŁAWA, 3.5 (PAT). W kilku prowincjonalnych miastach Słowacji rozrzucono ulotki antyniemieckie i dokonano napadów na osoby narodowości niemieckiej.

W Spiskiej Nowej Wsi pojawiły się na domach wielkie napisy antyniemieckie. Władze wdrożyły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców, w wyniku czego aresztowano kilka osób.

Jak oficjalnie stwierdzają, przy wszystkich tych incydentach chodzi o akcję żywiołów, które pragnęłyby poróżnić Słowaków z Niemcami i uniemożliwić im wzajemną współpracę.

Bezprawia niemieckie w Prusach Wschodnich

Wysiedlenie i wyzucie z majątku dwóch rodzin polskich

GDAŃSK, 3.5 Dnia 29 kwietnia 1939 r. otrzymał p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz, powiat sztumski, w Prusach Wschodnich, nakaz opuszczenia swojej majętności w ciągu 3 dni wraz z całą rodziną, w tym dwoje małoletnich dzieci i zakaz dożywotn. powrotu do majętności, jakoteż do wszystkich terenów pogranicznych. Taki sam nakaz otrzymał p. Zbigniew Donimirski z Waplewa, powiat sztumski.

Zarządzenie to jest równoznaczne z wyzuciem z majątku, ponieważ nie dozwolono im na wyznaczenie przez nich upełnomocnionych zastępców, narzując im jako administratorów osoby wyznaczone przez narodowo - socjalistyczny związek rolników.

Oba majątki były zawsze w rękach polskich, a majętność Małe Ramzy od 80 lat w rękach rodziny Donimirskich.

P. Kazimierz Donimirski był długie lata wiceprezesem Związku Polaków w Niemczech. Jest on wnukiem znanego pomorskiego działacza z czasów niewoli p. Ignacego Łyskowskiego. P. Marja Donimirska jest córką długoletniego patrona pomorskich spółdzielni dr Teofila Rzepnikowskiego z Lubawy.

SPORT

O puchar Polski

POZNAN — ZAGŁĘBIE 4:3

po dogrywce

Na boisku Unii sosnowieckiej, w obecności około 8 tysięcy widzów, odbyło się w dniu Święta Narodowego spotkanie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Zagłębia. Drużyna Poznania typowana z góry na zwycięzcę, wystąpiła w najlepszym składzie, złożona z następujących graczy: Jankowiak (Warta), Zarzycki (Legia), Twórz (Warta), Ls Danielak, Jakubowski (Warta), Markiewicz (Legia), Białas (KPW), Gendera (Warta), Narożny i Skrzypczak (HCP).

Drużyna Zagłębia w zasadzie nie różniła się wiele od zespołu jaki grał przeciwko drużynie Polski B. Zmiana zaszła jednak na pozycji kierownika napadu, którą objął napastnik Berger z CKS. Skład drużyny Zagłębia był następujący: Krzyk, Bąkowski (Sokra), Cichoń (Sarmacja), Gałkowski (Unia), Kołodziejczyk (Skra), Kłos (Zagłębie), Dudek (Unia), Klemenman (Brygada), Berger (CKS), Banasik (Zagłębie), Cichocki (Brygada).

Gra poprzedzona została uroczystością ma powiatalnymi, przy czym prezes zagłębiowskiego OZPN p. Wolski wręczył gościom statuetkę sportową z węgla.

Mecz rozpoczął się z miejsca bardzo silnym atakiem miejscowych, którzy o mało co nie zdobyli bramki, lecz Dudek zamiast strzelić piłkę z kilku metrów do bramki, przeniósł ją wysoko nad poprzeczką. W 6 minucie poznańczycy zdobywają pierwszy korner. Gra jest w dalszym ciągu bardzo żywa, jednak z obu stron chaotyczna. Więcej sytuacyj podbbramkowych mają goście, lecz Krzyk w bramce miejscowych kilkakrotnie broni z brawurą najcelniejsze strzały napastników poznańskich. Gdyby nie Krzyk, wynik dla przerwy byłby niewątpliwie daleko korzystniejszy dla Poznania, który dopiero w 44 minucie zdobył bramkę przez Markiewicza ze strzału z rogu. Zagłębie do przerwy miało również kilkakrotnie okazję do zdobycia bramki, lecz napastnicy marnowali najpewniejsze sytuacje.

Po zmianie pól gra jest nadal szybka i otwarta, kończy się ona w normalnym czasie wynikiem 2:2, wobec czego zarządzono 20 min. dogrywkę, w której udało się Poznaniowi zdobyć dwie bramki a miejscowym jedną. Bramkę dla Poznania zdobył po przerwie Białas i Gendera. Dla miejscowych wszystkie 3 Cichecki.

ŁÓDŹ — ŚLĄSK 2:4 (2:1)

W Łodzi odbył się mecz pomiędzy Łodzią i Śląskiem, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 4:2. Zwycięstwo to jednak było ciężko wywalczone gdyż jeszcze do przerwy drużyna łódzka będąca doskonale usposobiona, prowadziła 2:1. Mecz odbywał się przy ustawicznej ulewie.

—oOo—

WISŁA — POGOŃ (LWÓW) 2:1 (1:1)

W Krakowie, w obecności 4000 widzów, odbył się w dniu 3 maja mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Państwowej pomiędzy Wisłą i Pogonią, zakończony nieznacznym zwycięstwem Wisły.

W ostatnich minutach gry Wasiewicz i Matias zderzają się tak nieszczęśliwie głowami, że obu zakrwawionych wynoszą z boiska.

Imprezy sportowe w dniu 3-go Maja w Sosnowcu

Największa ilość imprez sportowych odbyła się w Sosnowcu.

W biegu kolarskim na dystansie 27 klm. startowało 37 zawodników.

Mimo ciężkich warunków, zawodnicy bieg ukończyli w b. dobrym czasie: pierwsze miejsce zajął Grande Bolesław w czasie 39,18 sek., 2) Żurek Zygmunt 39,18,5 sek., 3) Wijacha Zygmunt 29,20 sek., 4) Stroński Witold 39,40 sek.

Po południu odbył się bieg narodowy. Zgłoszonych 102 zawodników. Ze względu na zakaz władz szkolnych w stosunku do młodzieży, startowało 42, w tym na 2 klm. 26: Pierwsze miejsce zajął Biały Telesfor, 2) Dworaczek Zdzisław, 3) Konieczny Mirosław, 4) Kowalczyk Tadeusz.

W biegu na 5 klm startowało 16 zawodników: pierwsze miejsce zajął Musiał Jan, 2) Majka Bronisław, 3) Nierobisz Edward, 4) Kotyra Telesfor.

Po biegu narodowym odbył się marsz w maseczkach przeciwgazowych. Startowało 38 zawodników. pierwsze miejsce zajął Krupowicz Edward, 2) Kowalski Edward, 3) Wieczorek Zygmunt, 4) Górnicki Stanisław.

Zespołową nagrodę zdobył Z. S. „Staszic".

O godz. 18 odbyło się uroczyste rozdanie nagród zawodnikom. Nagrody wręczał przewodniczący Miejskiego Komitetu WF i PW p. prezydent Kaczkowski. Zawodnicy otrzymali poza pamiątkowymi żetonami wiele cennych nagród.

Echa nadużyć w rzeźni miejskiej w Zawierciu

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA PRZEKROCZENIE KONTYNGENTU UBOJU RYTUALNEGO

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł po dwudniowej rozprawie wyrok w procesie o masowe nadużycia przy uboju rytualnym w rzeźni miejskiej w Zawierciu.

Oskarżony felczer weterynarii 54-letni Józef Pędzik (Zawiercie, Kopalniana 14) skazany został na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Jak wynika z treści wyroku, skazany felczer zapomocą fałszerstw ksiąg rzeźni miejskiej i różnych oszukańczych manipulacyj, dopuścił się w chęci zysku do przekroczenia kontyngentu uboju rytualnego, który przekroczony został trzykrotnie oraz zdefraudował około 6.000 złotych.

Surowy wyrok na znanego w Zawierciu felczera, wywołał wielkie wrażenie.

Kronika olkuska

Kobiety-Polki gotowe DO OBRONY KRAJU

W sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbył się wielki wiec kobiet Ośrodka Propagandy Pogotowia Moralnego, zagajony przez p. starościnę Mędałową.

Obszerny referat o sytuacji obecnej w Polsce i roli Kobiety-Polki, przed którą stoją nowe szczytne zadania w obronie kraju, wygłosiła p. Kamila Nitsche wa z Katowic.

Poza tym przemawiały panie: Okrajkowa, Witczyńska i Tarchalska.

Po złożeniu ślubowania przez obecne kobiety, wysłano depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza. Wiec zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Roty Konopnickiej.

W Mimodze k-Skały powstał Ośrodek Propagandy Pogot. Moralnego z kierowniczką p. Skarbek Borowską, żoną właściciela ziemskiego.

W Skale k-Ojcowa kierowniczką Ośrodka wybrano p. dr Kościuszko.

W obydwóch miejscowościach kobiety entuzjastycznie przystąpiły do współpracy. Na zebraniach z udziałem wielkiej liczby kobiet, przemawiały pp. starościna Mędałowa i Tarchalska.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W ub. niedzielę odbyła się w Olkuszu uroczystość poświęcenia sztandaru Krucjaty Eucharystycznej szkoły powszechnej im. Józefa Piłsudskiego. Poświęcenia dokonał proboszcz olkuski, ks. prał. Mączka, podczas uroczystego nabożeństwa. Chrzestnymi rodzicami m. in. byli: starosta mgr Mędała z burmistrzową p. Majewską. Wieczorem odbyła się akademia, podczas której przemawiali: ks. prał. Mączka i ks. Łuczyk. Dziatwa należąca do Krucjaty wypełniła piękny i religijny program akademii w sali szkoły powsz. nr 1, gdzie urządzony był prowizoryczny ołtarzyk.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 4 MAJA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.55 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół powsz. 11.25 Muzyka z płyt 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty radiowe: „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog 15.30 Muzyka obiadowa 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Praca społeczna wsi — odczyt dla młodzieży licealnej 16.40 Orkiestra mandolinistów „Kaskada" 17.00 „Pszczoła zbiera miód" — pogadanka 17.10 Informacje turystyczne „Orbis" 17.15 Koncert solistów 17.50 „Chłodnictwo" — pog. 18.0 Z albumu spikera 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Ludwik van Beethoven: Trio op. 70 nr 1 D-dur 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa 20.10 Muzyka — płyty 20.15 Koncert rozrywkowy 20.85 Audycje informacyjne 21.00 Wieczór muzyczny z Karłowiczem — audycja literacko-muzyczna 21.45 Wiedza i książka: Młodzież sięga po pracę — odczyt 22.00 Wieczór — audycja słowno-muzyczna.

MODY

Wiosna i garderoba

Cóż może być przyjemniejszego nad nowy kostium, nad odnowienie garderoby na wiosnę. Kto nie może sobie pozwolić na taki luksus, niech się nie trapi zbytnio. Zeszłoroczny kostium da się doskonale odrestaurować, jeśli się odpowiednio skróci spódnicę (modna spódnica musi mieć 40 centymetrów od ziemi), zwęzi w pasie żakiet założy nową apaszkę w grochy lub jaskrawe paski i doda do tego ładny kwiat do klapy. Ale nic tak nie odświeży całości, jak modny kapelusz.

Tegoroczna moda zapowiada się wyjątkowo kolorowo, jest dwu, a często nawet trójbarwna. Mamy do wyboru niezliczoną ilość kombinacji. Płaszczyk koloru pervenche do wiśniowej sukienki, przybranej białą piką, wiśniowy płaszczyk do sukienki koloru pervenche, wtedy można przybrać sukienkę wiśniowym paskiem i chusteczką. Modne są sukienki tego samego koloru, co podbicie płaszcza. Modne są gładkie okrycia do sukien w paski tego samego koloru. Najładniejsze i zarazem najmodniejsze jest połączenie koloru granatowego z czerwonym, ale w odcieniu niezbyt jaskrawym. Modne są kostiumy miękkie z kamizelkami dla pań i kostiumy uzupełnione bolerkami. Taka moda pozwala Pani na wybór kolorów w których jest jej do twarzy. Nowością są poprzeczne paski, które, o dziwo, nie tylko że nie poszerzają sylwetki, ale jeszcze ją poszczuplają.

Wykorzystuje się obecnie w oryginalny sposób desenie wzorzystego jedwabiu, a mianowicie: ornamenty ciemniejsze zgęszcza się ku przodowi, a rozjaśnia do boków. Ulubionym przybraniem tego sezonu są wszelkiego rodzaju lingerie, oraz, nie mogąca się opatrzyć, biała pika. Z piki robi się krawatki, lamówki, kieszonki, plisy i brzegi się dół spódnicy. Ale najładniej wyglądają białe pikowe kokardy.

Najpoważniejszą troską Pani jest wybór okrycia, skompletowanie go z resztą, która kosztuje niekiedy tyle, co kostium czy płaszcz. Sukienkę czy komplecik letni można jakoś wykombinować, ale kostium czy płaszcz wymagają zarówno dobrego, drogiego materiału, jak i dokładnego wykonania. Poza kosztownymi rodzierowskimi materiałami i krajowymi samodziałami mogą doskonale wystarczyć bele skie materiały oraz tomaszowskie tweedy. Są miłe w kolorze i w deseniu, miękkie i przyjemne w dotyku. Paryż lansuje wcięte redingoty oraz fantazyjne luźne klosze pozbawione kołnierzy, klap i guzików. Jest to bardzo szykowny fason i cnocjaż luźny, nie pogrubia sylwetki. Modny kostium ma mniej wysokie ... żakieta tylko przez ramiona, zapina się na 2 i 3 guziki i im krótszy, tym młodsza musi być jego właścicielka. Kieszonki przy tych krótkich, wciętych żakiecikach—przecinane i lamowane, przy dłuższych — naszywane na modłę sportową.

Pierwsze modele sukien, pokazywane w Warszawie na rewiach, w połączeniu z halkami, wywoływały pierwotnie sprzeciw. Tegoroczna halka, to już nie żarty; rąbek przyszły do sukienki, i mający imitować ukrytą pod nim rzeczywistą, staroświecką halkę nie wystarczy. Najnowsze żurnale mody bezlitośnie ukazują całe rzędy modnych halek, na kareczkach z falbanami — jak Pan Bóg przykazał, niektóre zabawnie rurkowane, ozdobione przeciągniętą u nasady falbany — purpurową wstążką. Wobec wielkiej mody na wszelakiego rodzaju lingerie, jak zaznaczyliśmy wyżej, Panie szaleją teraz za robótkami ręcznymi. Żaboty, riusze, fryzki, falbanki do rękawów, etc, wykonane są ręcznie, misternie dziergane, marszczone, haftowane lub na krustowane. Bolerka lub bluzki z koronki lub gipiury uchodzą za szczyt elegancji popołudniowej, nosi się je do ciemnych wzytowych sukienek. Do kostiumu ciemnego również obowiązuje po południu elegancka bluzka z georgetu lub linon, rozszywana walenjenkami.

CELINE

NIECH ŻYJE ARMIA POLSKA!

Wspaniała manifestacja wspólnoty społeczeństwa z wojskiem w Będzinie

Pomimo pochmurnego ranka, pomimo rzęsistego deszczu, jaki się następnie rozpadał, błonia grzichowskie pod Będzinem pokryły się mrowiem publiczności otaczającej szerokim pierścieniem czworobok uformowany przez będziński p. a. l., Obronę Narodową, hufce szkolne, harcerstwo, Zw. Strzelecki, delegacje organizacyj ze sztandarami. Piękna i także bardzo aktualna uroczystość miała się odbyć: wręczenie odznak pułk. będzińskiemu pułkowi artylerji, poświęcenie sztandaru oddziału Zw. legionistów w Będzinie, poświęcenie i przekazanie armii sprzętu wojennego, ofiarowanego przez Zakłady przemysłowe C. G. Schön i młodzież oraz personel nauczycielski gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie.

Wspaniały i niezapomniany widok roztaczał się przed oczyma publiczności, godny pędzla batalisty, mistrza Wojciecha Kossaka.

Obok pięknie udekorowanego ołtarza polowego, obramowanego masztami pokrytymi barwami „Virtuti Militari", krzyża walecznych i krzyża niepodległości — ustawiły się poczty sztandarowe, na czele z pocztem Związku legionistów w historycznych mundurach.

O godz. 9.30 przybyli na błonia gen. Narbutt Łuczyński, reprezentujący Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza i wojewoda kielecki dr Wł. Dziadosz, reprezentujący premjera gen. dr Sławoj Składkowskiego, w towarzystwie pułkownika J. Kijowskiego, pułk. Kryńskiego i starosty J. Boxy. Generał Narbutt Łuczyński przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych oraz oddziałów przysposobienia wojskowego, po czym zajął miejsce wraz z wojewodą dr Dziadoszem w fotelach ustawionych przed ołtarzem polowym. W krzesłach ustawionych nieco dalej zajęli miejsca przedstawiciele miejscowych władz wojskowych, państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, gospodarczych.

Mszę polową, podczas której grała orkiestra Tow. Franko-Włoskiego, odprawił ks. proboszcz Zawadzki, wygłaszając następnie piękne przemówienie, podkreślając doniosłe chwile, przeżywane przez cały dziś na prawdę zjednoczony naród.

Po skończonym nabożeństwie odbyło się wręczenie odznak pułk. będzińskiemu pułkowi artylerii i poświęcenie sztandaru Zw. legionistów. Poświęcenia dokonał ks. prob. Zawadzki, po czym gen. Łuczyński wręczył sztandar prezesowi oddziału Związku legionistów p. Józefowi Chełczyńskiemu, który z kolei oddał go w ręce chorążego. Następnie p. Chełczyński wygłosił następujące przemówienie:

Panie Generale, Panie Wojewodo, Szanowni Państwo!

Związek Legionistów Polskich, oddział w Będzinie, jest dumny i szczęśliwy, że nasz Wódz Naczelny Pan Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz raczył delegować na naszą uroczystość poświęcenia sztandaru Pana Generała, jako Swojego reprezentanta.

Dumni i szczęśliwi jesteśmy, że Pan Premier Generał Doktor Felicjan Sławoj Składkowski reprezentowany jest przez Pana Wojewodę dr Dziadosza, jak również szczęśliwi jesteśmy, że Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i Pani Marszałkowa Marta Rydz Śmigłowa reprezentowane są przez Panią Starościnę Boxową.

Odbierając ten sztandar z rąk Pana Generała, reprezentującego tutaj Wodza naszego Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, składamy ślubowanie, że wierni ideałom Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, wierni patriotycznej i ofiarnej tradycji legionowej, w czasie pokoju kroczyć będziemy wśród trudu i znoju żmudnej pracy codziennej w pierwszych szeregach budując wielkość naszej Ojczyzny, a gdy zajdzie tego potrzeba, na każde wezwanie Wodza naszego — patrząc na ten sztandar i jego symboliczne znaki i kolory — gotowi będziemy zawsze przelać naszą krew i stalowymi ostrzami bagnetów pomnażać i utrwalać potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po poświęceniu sztandaru Związku legionistów odbyło się przekazanie sprzętu wojennego. Z okazji przekazania tego sprzętu przez pracowników i zarząd firmy C. G. Schön (7 karabinów maszynowych i 130 masek gazowych) wygłosił przemówienie p. Anton. Krawczyk, zwracając się tymi słowy do generała Łuczyńskiego:

W imieniu pracowników Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön Spółki Akcyjnej w Sosnowcu przypadł mi wielki zaszczyt złożenia w ręce obecnych tutaj władz wojskowych te oto skromne dary, ufundowane wspólnie przez pracowników i zarząd Zakładów.

Przez złożenie tych skromnych ofiar pragniemy zadokumentować, jak bardzo robotnik i urzędnik firmy C. G. Schön związany jest sercem z naszą narodową armią.

Silna i potężna, dobrze uzbrojona armia, to przecież najlepsza gwarancja granic Rzeczypospolitej, to gwarancja spokojnej pracy przy naszych warsztatach.

Złożyliśmy skromny datek z naszego mienia na FON. Poza tym wszyscy robotnicy, robotnice, majstrowie i urzędnicy zadeklarowali swój udział w pożyczce na obronę lotniczą. Tu z tego miejsca chcę zapewnić zebranych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, że jeżeli okaże się dalsza potrzeba świadczeń materialnych dla naszej armii władze państwowe zawsze mogą liczyć na nas robotników i urzędników fabryki C. G. Schön. Przyrzekamy przy tym że jeżeli zajdzie potrzeba i zażąda od nas tego Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz, by obok ofiar materialnych na ołtarzu ojczyzny złożyć naszą krew lub życie, to nie z nakazu, ale z dobrej nieprzymuszonej woli z bronią u nogi staniemy wszyscy jak jeden mąż pod Jego rozkazy.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Armii naszej Marszałek Śmigły Rydz niech żyją!

Niech żyje nasza Armia Narodowa!

Dziękując w serdecznych słowach i ściskając dłoń p. Krawczyka gen. Narbutt Łuczyński powiedział: „zapewniam was, że armja użyje tego sprzętu jak należy".

Z kolei zabrał głos dyrektor dr Jerzy Schön:

Gdy najwyższe władze naszej Rzeczypospolitej zwróciły się do narodu z apelem o składanie ofiar na dozbrojenie Armii, hasło to zostało podjęte z olbrzymim zapałem przez całe społeczeństwo.

Zarząd Zakładów Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön chcąc zadokumentować, że stoimy zwarcie za naszą Armią i Jej Wodzem Naczelnym wyznaczył w zeszłym roku fundusze na zakup sprzętu wojennego i zwrócił się do swych współpracowników o przyłączenie się do tej akcji. Jak zawsze nadzieje pokładane w naszych współpracownikach nie zawiodły i wszyscy Urzędnicy, Majstrowie i Robotnicy bez wyjątku złożyli swe ofiary na ołtarzu Ojczyzny.

Jest mi niezmiernie miło stwierdzić, że stosunki panujące między załogą i zarządem naszych Zakładów od początku Ich istnienia wskazały i tym razem wspólną myśl i wspólne cele i że obecna chwila złączyła nas jeszcze mocniejszymi węzłami w umiłowaniu Naszej Ojczyzny.

Składając nasze wspólne dary w ręce przedstawicieli Armii pragniemy dać wyraz temu, jak bliska jest naszym sercom nasza Armia i że wiemy, iż Jej siła i potęga to najlepsza gwarancja dla spokojnej i owocnej pracy całego Narodu.

Gotów, również poświęcić życie, gdy tego Ojczyzna zażąda wznoszę okrzyk na cześć naszej Armii i Jej Naczelnego Wodza.

Przemówienie dyrektora dr Jerzego Schöna uczyniło na zebranych b. silne wrażenie, zaś gen. Łuczyński i wojewoda dr Dziadosz wyrazili serdeczne podziękowanie.

Następnie w imieniu gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie przemówił dyr. Wasilewski. Dyrekcja i młodzież tej szkoły kupili karabin maszynowy i ofiarowali go Armii. Gen. Łuczyński specjalnie był wzruszony tym darem, dając następnie wyraz temu w przemówieniu na obiedzie żołnierskim.

Na tym zakończona została pierwsza część uroczystości i oddziały poczęły się przygotowywać do defilady. Na placu 3 Maja udekorowanym barwami narodowymi ustawiona była trybuna z emblematami generalskimi, na której zajęli miejsca gen. Łuczyński, wojewoda dr Dziadosz, pułk. Kryński, pułk. J. Kijowski i starosta Boxa. Opodal ustawiona została trybuna, którą zajęli przedstawiciele społeczeństwa zagłębiowskiego, zaś ulice, wzdłuż których maszerowały oddziały wypełnione zostały tysięcznymi rzeszami publiczności nie tylko z Będzina, ale i z Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi, Grodźca, Strzemieszyc itd. Będzin dawno nie widział takich tłumów, jak wczoraj.

Defiladę prowadził pułk. Ryńko. Defilował świetnie prezentujący się będziński pułk artylerii, gorąco oklaskiwany przez publiczność, wśród okrzyków „niech żyje armia", defilowały szczególnie gorąco oklaskiwana szkoła podoficerska będzińskiego p.a.l., dalej doskonale prezentujący się batalion Obrony Narodowej, hufce szkolne, Związek Strzelecki, liczny oddział kolarzy Zw. Strzeleckiego, przysposobienie wojskowe górnicze owacyjnie oklaskiwane, tramwajarzy, pocztowców, Federacja PZOO, Zw. Rezerwistów, Zw. podoficerów rez., Czerwony Krzyż, entuzjazm wywołujące harcerstwo, a w szczególności „zuchy" z pomysłowym wozem, żeńskie drużyny harcerskie, żeńskie oddziały Strzelca itd. Defilada trwała około godziny.

Po defiladzie w koszarach będzińskich odbył się wspólny obiad żołnierski, podczas którego przemawiali pułk. Jan Kijowski, gen. Narbutt Łuczyński i prezydent miasta Będzina A. Izydorczyk. Wszystkie przemówienia podkreślały silne więzy łączące społeczeństwo z armią i gotowość do poniesienia największych ofiar na ołtarzu Ojczyzny, z której sukni — jak powtórzył słowa Naczelnego Wodza gen. Łuczyński — nie pozwolimy odciąć nie tylko ani skrawka, ale nawet guzika. Okrzyki wznoszone po przemówieniach na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego Rydza, będzińskiego pułku artylerii — były entuzjastycznie podchwytywane.

Będzin a raczej całe Zagłębie Dąbrowskie przeżyło wczoraj dzień niezapomniany, dzień który mówił: jesteśmy silni, zwarci, gotowi — gotowi do największych ofiar w obronie Ojczyzny, gotowi do walki o zwycięstwo.

W SOSNOWCU

Wczorajsza uroczystość w Sosnowcu wypadła imponująco. Od czasu odzyskania niepodległości nie wzięło udziału w pochodzie, nabożeństwie i defiladzie tyle organizacyj, ile w ub. środę.

Obszerna świątynia w Sosnowcu nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na nabożeństwo, toteż setki członków różnych organizacyj zaległo cały plac kościelny.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. prof. Głębartowski, podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. prof. Magott.

Po nabożeństwie kilkadziesiąt organizacyj, liczących kilka tysięcy członków przemaszerowało przed Ratusz.

Tutaj dokonał przeglądu oddziałów pułk. Studziński w otoczeniu p. starosty Walewskiego i kpt. Bułki.

Następnie p. starosta Walewski wygłosił mocne w treści, a ujęte w piękną formę przemówienie, które zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Mocarstwowej Polski i Jej Naczelnego Wodza, powtórzonym przez tysięczne rzesze zebranych.

Uroczystość zakończyła imponująca defilada, którą przyjął d-ca garnizonu w otoczeniu p. starosty Walewskiego i p. prezydenta Kaczkowskiego. Defiladę rozpoczęły doskonale prezentujące się kompanie rezerwistów, prowadzone przez komendanta grodzkiego por. Nawrata. Dalej defilowały oddziały Strzelca, P. W. męskie i żeńskie, harcerze, zuchy w barwnych beretach, harcerki, doskonale prezentujące się oddziały Związku Młodej Polski biorące pierwszy raz udział w defiladzie i wzbudzające swą postawą entuzjazm wśród licznie zebranych widzów, oddziały Ligi M. K., strażacy i wiele, wiele innych organizacyj. Defilada trwała około 40 minut.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyło się uroczyste widowisko.

W DĄBROWIE

Uroczystości 3-Majowe w Dąbrowie rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9.30.

Po czym ulicami miasta przeszedł manifestacyjny pochód organizacji i stowarzyszeń. Punktem kulminacyjnym była uroczysta akademia w kinie „Ars", skąd po przemówieniach okolicznościowych licznie zebrana publiczność udała się na boisko PW i WF.

Odbywające się tam zawody szkolne modeli latających ściągnęły liczne zwłaszcza rzesze młodzieży. Organizacją tych zawodów zajął się obwód LOPP.

Na zakończenie dnia odbyły się biegi uliczne oraz wyścig kolarski i motocyklowy.

PIERWSZY PUŁK ŻUŁOWIAKÓW W ZAGŁĘBIU

Z okazji obchodu Konstytucji 3 Maja wystąpił wczoraj po raz pierwszy podczas defilady pułk żułowiaków, utworzony z młodzieży Szkoły Ćwiczeń przy państw. Liceum Pedagogicznym z Sosnowca. Imponujący to był widok tych malców defilujących z karabinami wprawdzie na razie drewnianymi, ale jakże dziarsko i z jaką wprawą trzymanymi na ramieniu. Miłość, którą społeczeństwo otacza swą armię, znalazła wyraz i u tych najmłodszych jakże entuzjastyczny.

Wieleż to wysiłku, dobrej woli i zapału musiały te dzieci włożyć, by dać taką postawę i sprawność, jaką mieliśmy możność oglądać podczas wczorajszej defilady. A jeszcze większe znaczenie posiada ten pomysł w swych skutkach wychowawczych. Dzieci, które ze względu na stan zdrowia nie mogły brać udziału w defiladzie — płakały.

Postawa ogólna dzieci w szkole znacznie zyskała, a nawet na nauce odbiło się to w sposób widoczny: większa pilność i sumienność jako nagroda za prawo noszenia karabinu. Kierunek pacyfistyczny w wychowaniu, tak długo pokutujący w szkolnictwie, jest jak widzimy w stanie zmienić nie tylko wypadki polityczne, ale i celowa inicjatywa jednostek, mających wpływ na wychowanie.

Niechżeż ten nasz zagłębiowski pułk żołnierzy znajdzie jak najwięcej naśladowców, a inicjatywa takich pedagogów, jak dyr. Mazur daje gwarancję, że i na terenie szkoły ta myśl wyda owoce, którymi każda placówka wychowawcza mogłaby tylko poszczycić się.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Maja

Czwartek

Znal. św. Krzyża, Floriana
Jutro: Piusa V, Wincentego
Słońca wsch. 4,02, zach. 19,09
Księżyca wsch. 20,13, z. 4,26.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1505 Sejm w Radomiu uchwala przywileje dla szlachty. Początek sejmowładztwa.
1573 Henryk Walezy obrany królem na Sejmie

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Więzienie kobiet"
PATRIA: „Biały murzyn".
EDEN: „Miasto chłopców".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
B. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Teatr w Katowicach

Czwartek 4 bm. godz. 20 — „Ponad śnieg"
Piątek 5 bm. godz. 20 — „Ponad śnieg".

Sobota 6 bm. godz. 15,30 — „Powrót Odysa" (dla szkół); godz. 19.30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla ZNP).

Niedziela 7 bm. godz. 15.30 — „Ojciec Nikoluzos" (dla Zakł. Hohenlohego); godz. 20 — „Teść".

× **NOWY ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW W GRODŹCU.** Odbyło się walne zebranie Rodziny Rezerwistów Koło Grodziec. W skład nowego zarządu weszli pp. Sobolewski Władysław — przewodniczący, Fijałkowska Maria, de Large Wanda, Podlipski Konstanty, Podmagórska Jadwiga, Abramicka Maria, Augustynikowa Zenobja; do komisji rewizyjnej pp. Zawadzki Czesław, Podlipska Klaudia, Pilarski Mieczysław.

Zebrani na walnym zebraniu jednogłośnie uchwalili subskrybowanie pożyczki lotniczej za zł 100, płatne jednorazowo.

Listy miłosne na płytach

Posiadać komplet płyt, nagranych przez przyjaciół i nakręcać je w czasie five o'clocku ku zazdrości przyjaciółek — oto marzenie każdej paryżanki.

Wynurzenia miłosne, listy z pozdrowieniami na płytach, stały się rzeczą tak powszechną, jak kartki pocztowe z podróży.

— Muszę przesłać mej pani parę słów — mówi stęskniony małżonek, zamyka się w małej kabinie na dworcu, wkłada 5 franków w otwór automatu, by za chwilę skandować jak najbardziej melodyjnym głosem:

— Dzień dobry, kochanie. Jak się miewasz? Mam zbyt wiele na głowie, by pisać do ciebie...

Za trzy minuty pan wychodzi z kabiny, trzymając w ręku maleńką płytę ze 120 nagranymi wyrazami. Kładzie ją do koperty i wrzuca do skrzynki pocztowej.

Cudowny wynalazek! Tańszy, niż telegraf, a prawie wiecznotrwały. Bo, jak twierdzi firma, która wprowadziła tę inowację, płyty się nie łamią.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„PRASA"

Wyszedł z druku zeszyt „Prasy" poświęcony 10-leciu pracy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Treść zeszytu: Ogólne zagadnienia prasowe — Dziesięciolecie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Stefan Krzywoszewski: Zadania i posłannictwo wydawcy polskiego. Stanisław Kauzik: Wytyczne organizacji i działalności Polskiego Związku Wydawców. Marian Grzegorczyk: Prasa polska w ostatnim 20-leciu. Franciszek Głowiński: O rozwój reklamy prasowej w Polsce. Jan Mokrzycki: Perspektywy rozwojowe prasy polskiej. Józef Stemler: Karygodne upośledzenie. Witold Gostomski: Najważniejsze normy prawne dotyczące prasy.

Dziesięć lat pracy Związku Wydawców — Prace nad utworzeniem i rozwojem Związku Wydawców. Sprawa polemik prasowych. Sprawa obsługi informacyjnej prasy. Stosunki prasy z radiem. Towarzystwo Wiedzy Prasowej. Prawo prasowe. Dział prawny. Unormowanie stosunków w zawodzie dziennikarskim. Współpraca ze Związkiem Dziennikarzy. Regulowanie cen papierów wydawniczych. Sprawa kosztów druku. Prasa a poczta. Prace nad zagadnieniami ogłoszeniowymi. Zagadnienia kolportażowe. Sprawa przewozu pism. O rozwój czytelnictwa. Sprawy podatkowe i celne. Akcja na rzecz rozwoju prasy periodycznej. Prawo autorskie. Działalność wydawnicza Związku. Działalność zagraniczna Związku.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

27

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji. Radca Megucki, na którego złożono w dyrekcji anonim, jest pełen niepokoju.

Między radcą Meguckim a jego synem Bodziem wybucha awantura z powodu jego niepoważnego stosunku do życia.

— Tak, drogi ojcze — rzekł, zarzucając plecak na ramiona—jesteście wszyscy towarzystwem powolnych samobójców. Postępujecie równie inteligentnie, jak ćmy, które wpadają w płomień. Mam na myśli nie tylko ciebie i twoich kolegów, a w ogóle wszystkich, włącznie z naszą pomyloną służącą i bohaterem na rodowym królestwa Salcesonii, któremu postawią pomnik, albo i nie postawią. Mając do czynienia z takim elementem, mogę żyć, jak sam król Salcesonii, nie wysilając zbytnio ani rąk, ani umysłu.

Wypowiedziawszy te słowa, Bodzio skłonił się nisko i przeszedł przez salonik do kuchni, by ucałować matkę w oba policzki i otrzeć łzę, staczającą się po twarzy do spodka z masłem.

ODLOT

O godzinie trzeciej po południu opuścił Bodzio dom rodziców i ruszył wzdłuż wyszczerbionego parkanu w kierunku miasta. Szedł przytłoczony potężnym garbem plecaka, pogrążony w głębokiej zadumie.

Nad przedmieściem jaśniało pogodne, gładkie niebo. Nad południowym horyzontem wisiały obłoki, przypominające swych kształtem piankę na francuskich ciastkach. Powietrze było rozgrzane i suche. Okres odpoczynku zapowiadał się świetnie.

Bodzio spojrzał na niebo i kichnął.

— Wiwat! — krzyknął sąsiad Alban, stojący w furtce.

— Dziękuję — skłonił się Bodzio. — Zamknij pan furtkę, bo przeciąg!

Ostrożnie obszedł zielone bajorko, świecące się pośrodku ulicy.

Przybudówka pięknego miasta zdaje się na zawsze pozostanie wstrętną dziurą — rozmyślał — ludzie wiecznie będą powtarzali refren: U nas to są tylko kopalnie błota. Pokręciłoby ich za nasze pieniądze!

Wprawdzie dali teraz jednej ulicy światło i restaurator Pachlak wystawił jednopiętrową kamienicę, ale to pomogło, jak umarłemu kadzidło.

Boczne uliczki były ciemkie i poplątane, jak kiszki, parkany powyłamywane, a na tej właśnie oświetlonej ulicy gniły i śmierdziały niezgłębione wieczne jeziora.

Jeszcze i teraz, przy świetle mógł człowiekowi naruszyć zęby i odbić nerki rudy Kos, albo Mirunek.

Nie pomógł również krótkonogi policjant Pukiła, spacerujący od roku po głównej ulicy z rękami założonymi na wydęte z tyłu spodnie.

W kręgu tysiąca obłupanych domków wszystko pozostało bez zmian. Psy kręciły się bez sensu po ulicy, wąchały ziemię i znikły nagle między sztachetami. Kobiety wylewały przed okna pomyje i wodę z prania. Potym zasypywały świecące plamy popiołem. Kilka piękniejszych budynków w pobliżu willi radcy Meguckiego raziło w tym dziadowskim towarzystwie, jak czerwone łaty na szarych portkach.

A jednak do tego brudnego światka furmanów, złodziei i tak zwanych właścicieli realności miał Bodzio głęboki sentyment.

Leżała na tym światku mieniąca się poświata wspomnień. Tu, w czarniawym wiśniowym sadzie wyrwało mu się pierwsze miłosne westchnienie, tu napisał pierwszy liryczny wiersz, w którym słowo „bzy" rymowało się z „łzy", a „marzenie" z „cierpienie". Tu przed laty mieszkała Adela, złowróżbna piękność, która wzgardziła jego miłością, a potem wyszła za mąż za ogniomistrza straży pożarnej i obecnie miała już troje dzieci.

Dlatego też często zatrzymywał się i patrzył za siebie, jak kmiotek, który wyjeżdża do Ameryki.

Kilkakrotnie przychodziło mu na myśl, że cała ta eskapada może skończyć się humorystycznie, jak ucieczka ucznia z piątej klasy, którego po dwóch tygodniach przywożą ciupasem do domu. W takich chwilach spluwał i przyspieszał kroku.

Na rogatce dotarł do autobusu i skończywszy z sentymentalizmem, dokładnie przemyślał jeszcze raz swój plan.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałow...

REDAKTOR: CZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4